Nr 6 Śmigiel, niedziela 8. stycznia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu, nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Część urzędowa.

Unieważnia się tymcz. Zaświad. Demob. wystawione dnia 27. 7. 21. przez Kadre komp. zap. 1 baon aeronautyczny Poznań na nazwisko Stopa Stanisław z Sączkowa pow. Śmigiel ur. 12. 11. 97 w Sączkowie pow. Śmigiel z ojca Ludwika i matki Marjanny. Natomiast ważny jest wystawiony dnia 21. 12. 1921 duplikat.

(—) nieczytelny Maj. art. 1. i Kom. P. K. U.

Śmigiel, dnia 3. stycznia 1922 r.

Starosta Kopczyński.

Według obowiązujących przepisów w byłej dzielnicy pruskiej podlegają tak ustne jak pisemne umowy w przedmiocie dzierżaw i najmów opłacie stemplowej, która za rok 1921 jest przeciągu styczniu 1922 r.

Główny Urząd Skarbowy.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

Likwidacja b. dzielnicy pruskiej.

Zgodnie z uchwałą sejmową z września r. ub. domagającą się zlikwidowania Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej Rada Ministrów powzięła wówczas uchwałę, by poszczególne departamenty Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej zostały przekazane właściwym Ministerstwom w Warszawie przed dn. 1 stycznia r. b. Na mocy tego postanowienia Ministerstwo Sprawiedliwości przejęło w październiku r. ub. Departament Sprawiedliwości.

Obecny kierownik Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej dr. Wybicki zarządził niezwłocznie po objęciu władzy opracowanie ustawy, likwidującej Ministerstwo. Opracowanie tej ustawy wymagało bardzo długiego czasu, gdyż likwidacja urzędu, obejmującego administrację dwóch powiatów Polski zachodniej, musi napotykać wielkie trudności. Z tego powodu minister b. Dzielnicy Pruskiej wystosował do Rady Ministrów wniosek o odroczenie terminu likwidacji. Rada Ministrów przychyliła się do tego wniosku, wyrażając dr. Wybickiemu uznanie za jego dotychczasową działalność.

Z dniem 1-ym stycznia przejęte być mają wobec tego tylko następujące urzędy: Departament Rolnictwa, Wydział Wyznań Religijnych, Komisarjat dla Przejęcia Administracji, Archiwum Państwowe, Urząd Statystyczny, jakoteż Departamenty Zdrowia oraz Kultury i Sztuki.

Największe trudności wywołuje sprawa przejęcia skarbowości, a to z powodu odmiennych ustaw finansowych obowiązujących na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej. W sprawie tej przyjechał do Poznania wiceminister Markowski. Mimo trudności, uznając konieczność przedstawienia przez skarb budżetu jednolitego dla całego państwa, minister dr. Wybicki zgodził się na przekazanie władz skarbowych w b. Dzielnicy Pruskiej Ministerstwu Skarbu z dn. 1. stycznia.

Dla uniknięcia jednakowoż wstrząśnień, jakie mogłyby wyniknąć przy ujednostajnieniu rozporządzeń finansowych p. minister wygłosił szereg wniosków uzupełniających rozporządzenia Rady Ministrów o przejęciu przez Ministerwo Skarbu władz skarbowych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Rada Ministrów przyjęła te wnioski. Rozporządzenie w tej sprawie ukaże się już w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.

Sprawa opcji.

W dniu Nowego Roku odczytano z ambon kościołów ewangelickich w całej byłej dzielnicy pruskiej odezwę synodu ewangelickiego do wiernych, aby nie emigrowali do Niemiec, lecz optowali na rzecz Polski.

A więc jednak...

Po tych żałosnych skargach przed całym światem na ucisk i prześladowanie w Polsce. Dziwni ludzie doprawdy! Zamiast na głowach się postawić, aby uciec jaknajprędzej i jaknajdalej z tego piekła — chcą zostać.

Przyjmiemy ich z otwartemi rękami i staropolską gościnnością, ale dla niezdecydowanych jeszcze — jedna rada. Niech przed powzięciem ostatecznej decyzji przypomną sobie to wszystko, co prasa niemiecka pisała o stosunkach w niepodległej Polsce. Może dojdą wówczas do wniosku, że jest to kraj tak barbarzyński, że nie warto w nim zostawać nawet choćby prześladowania miały się skończyć. Bo cóż człowiek o wyższej kulturze — o jedynie, bezwzględnie wysokiej kulturze będzie robił w takiej barbarji.

Byłoby nawet bardzo dobrze, aby nasze władze, które będą przyjmowały deklaracje na rzecz opcji, postarały się o komplet głosów prasy niemieckiej o Polsce i dawały je każdemu kandydatowi na przyszłego obywatela polskiego do przejrzenia. Stracilibyśmy może w Poznańskiem i na Pomorzu pewną liczbę obywateli niemieckich, ale trudna rada. Jakoś powetowałoby się to z czasem.

Młodzież Poznańska w Warszawie.

Warszawa, 6. stycznia.

Wczoraj o godz. 10. wiecz. przybyła do Warszawy delegacja młodzieży poznańskiej w liczbie 400 osób ze wszystkich państwowych szkół w Poznaniu zarówno żeńskich, jak i męskich.

Na dworcu Głównym byli obecni: sekretarz prezydenta ministrów, hr. Potulicki z ramienia Prezydjum Rady ministrów, wizytator szkół w Poznaniu, p. Więckowski, wizytatorowie szkół warszawskich pp.: Gubrynowicz, Jezierski, Morawski, Szung, prałat Ciepliński, wszystkie przełożone zakładów średnich naukowych, dyrektorowie gimnazjów i szkół, oraz delegacje młodzieży warszawskiej od wszystkich średnich zakładów naukowych. Gdy pociąg zajechał na stację, oczekująca młodzież warszawska wzniosła entuzjastyczne okrzyki na cześć młodzieży poznańskiej, a okiestra gim. W. Górskiego odegrała hymny narodowe.

W imieniu młodzieży warszawskiej przemówienie powitalne wygłosiła p. Skibińska uczennica pensji Zylberk-Plater. Odpowiedział w imieniu młodzieży poznańskiej p. Konwerski, a w imieniu wychowańców poznańskich, prof. Biliński. Licznie zebrana przed dworcem publiczność warszawska witała okrzykami przybyłą delegację.

Całe przyjęcia na dworcu cechował duży entuzjazm.

Młodzież poznańska ma zabawić w Warszawie 3 dni. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 9 m. 40 wiecz. Celem uczczenia młodzieży poznańskiej powstał specjalny Komitet z p. prezydentową Ponikowską na czele.

Dziś o godz. 9 rano młodzież poznańska będzie na mszy św. w kościele PP. Wizytek, poczem uda się do Zamku Królewskiego. O godz. 12—2.30 po poł. przerwa obiadowa, a o godz. 2.30 przedstawienie w operze. Wieczorem tegoż dnia odbędą się wieczornice w szkołach warszawskich.

W sobotę nastąpi zwiedzenie miasta.

Warunki pracy w Gdańsku.

Nieomal codziennie przybywają do Gdańska z Polski jednostki by tutaj szukać pracy i zarobku. Wszelkie kategorje pracowników fizycznych i umysłowych mają przedstawicieli. W nadziei znalezienia pracy przybywają więc do Gdańska robotnicy niekwalifikowani i fachowi, biuraliści, handlowcy, pracownicy z przemysłu i t. d., i t. d. Niestety zaraz na wstępie robią smutne a często bardzo kłopotliwe doświadczenia, bo wszędzie, gdziekolwiek zapukają, spotykają się z odmową. W Gdańsku bowiem panuje ogromny zastój nietylko w przemyśle, ale także i w handlu. Niski stan marki polskiej gospodarczemu życiu Gdańska bardzo dotkiwie daje się we znaki. Zastój we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego odbija się ujemnie także na pracownikach mianowicie o tyle, że nikt dzisiaj nie powiększa składu personalu, jeżeli tego wogóle nie redukuje.

Pozatem ze względów zrozumiałych na dobro tubylczej ludności pracującej, władze Wolnego Miasta odmawiają zezwolenia na pobyt przybyszom z po za obrębu W. Miasta, aby nie powiększyć ilości pozostających bez pracy. Mała zaś garstka pracowników-Polaków, potrzebna w przedsiębiorstwach polskich, od dawna już jest skompletowana. W tej mierze na razie zapotrzebowania niema prawie żadnego.

Na ogół społeczeństwo nasze w kraju mało albo wcale nie jest poinformowane o panujących tutaj stosunkach i warunkach i stąd ta zgoła nieekonomiczna imigracja do Gdańska. Chcąc wszystkich interesowanych uchronić przed zbytecznemi wydatkami na tej drodze, śle my słowa przestrogi, aby nikt, który z góry nie ma zapewnionego zajęcia w Gdańsku, nie wybierał się w drogę kosztowną a niestety jeszcze bezowocną.

Stanisław Kuhnert

poseł do Sejmu W. M. Gdańska.

Posiedzenie Rady miejskiej w Kościanie.

Dnia 3 bm. wprowadzono w urząd nowo wybranych radnych miejskich, przyczem p. burmistrz dał krótki pogląd na prace, które czekają nową radę miejską. I tak miasto stara się o pracę dla bezrobotnych poza miastem na gruntach Kiełczewa, gdzie nastąpi eksploatacja gliny i później plantacja wikliny. Jest zamiar przeprowadzenia kanalizacji miasta. Nastąpić musi budowa gmachu gimnazjalnego. Dalej wskazał p. burmistrz na trudności sprowadzenia węgli oraz omawiał sprawę polepszenia bytu ubogich miasta.

Podług przepisów prawnych objął przewodnictwo p. Fabiańczyk, jako najstarszy radny. Dokonano wyboru przewodniczącego. Wszystkie głosy padły na dawniejszego długoletniego przewodniczącego rady miejskiej p. dr. Nowakowskiego, który obejmując przewodnictwo wygłosił dłuższe piękne przemówienie.

Przedewszystkiem zaznaczył, że będzie bezstronnym i prowadził obrady tak, aby praca rady miejskiej była twórcza. A stanie się to wtedy, gdy radni będą go popierać i pracę tę mu ułatwiać.

Wskazując na trudne warunki powojenne, przewodniczący zaznaczył, że pierwsza polska rada miejska starała się pracować jak najlepiej, a że nie osięgła wszystkiego, to winien temu obecny kryzys gospodarczy. Trudności powiększył jeszcze nasz Sejm, który odebrał miastom źródła dochodu, a nie wskazał innych.

Tu mówca wskazał na fakt historyczny, że podcinanie bytu miastom w dawnej Polsce przyczyniło się do upadku Polski. Bez potęgi ekonomicznej niema potęgi politycznej. A potęgę ekonomiczną w państwie tworzą przedewszystkiem miasta ze swym handlem i przemysłem.

Sejm winien otoczyć miasta troską swoją. Gdy opadną więzy nowa rada miejska wykona rozmaite plany gospodarcze nie jednostronnie, lecz dla dobra całego miasta. Partyjnictwo prowadzi bowiem do upadku państwa, a czynnikami twórczemi są: jedność, zgoda i miłość.

Powitawszy obecnego p. Starosty przystąpił przewodniczący do dalszego wyboru zarządu. Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Stan. Sławka, sekretarza p. Tadeuszaka — wszystkich jednogłośnie.

Następnie wybrano członków rozmaitych komisyj i deputacji. Podajemy wszystkie komisje, aby ogół wiedział, że główna praca spoczywa w komisjach. Jeżeli komisje i deputacje dobrze nie pracują, to i rada miejska w komplecie nic działać nie może.

Nadmieniamy przedtem, że wybrany radny p. Smoczyk złożył mandat, przez co wstąpił na jego miejsce p. Feliks Makowski.

Do poszczególnych komisyj i deputacyj weszli następujący pp. radni i obywatele:

Wyższa władza zażądała wyborów komisji dla ulgi daninowej. Wybrano z wielkiego przemysłu p. Kubowicza, a drobnego przemysłu p. Wypycha, z hurtowego kupiectwa p. Czajkę, z drobnego kupiectwa p. Schmidta, z właścicieli domów p. Sławka, z lokatorów p. Kaźmierowskiego Wład. Na zastępców pp. Serdeckiego, Zawieję, Kaźmierczaka, Paducha, Garszczyńskiego i Choryńskiego.

Dalej wybrano 3 komisje po trzech do zbadania list lokatorów w sprawie daniny.

Na koniec wybrano delegatów do Sejmiku powiatowego i to: pp. dr. Nowakowskiego, Swobodę, Króla Winc., Sławka Stan. i Dombińskiego Antoniego.

Po załatwieniu tych spraw stawił wniosek p. Garszczyński, aby wybrać nowy magistrat. Przewodniczący objaśnił, że wniosek taki musi być postawiony pisemnie i poparty przynajmniej przez dwóch radnych.

Aby nie psuć uroczystego posiedzenia prosił przewodniczący, by radni nie stawiali żadnych interpelacji i wniosków, co uczynić mogą w krótce na najbliższem posiedzeniu i zamknął posiedzenie.

Nowy wynalazek wojenny.

W podarunku noworocznym świat otrzymał nowy straszliwy wynalazek wojenny.

Jest to aeroplan, który według informacji prasy angielskiej może podczas jednego lotu okrężnego ponad nieprzyjacielskim krajem wytruć za pomocą gazów ludność we wszystkich miastach. Miła perspektywa!

Ów apokaliptyczny aeroplan budowano w jak najściślejszej tajemnicy pod Nowym Jorkiem w tym samym czasie właśnie, gdy w Waszyngtonie, a więc bardzo niedaleko od Nowego Jorku, przedstawiciele wielkich mocarstw radzili nad sprawą ograniczenia zbrojeń.

Jakie miny mają mężowie ci teraz — a raczej — jakie powinniby mieć, bo że miny mają raźne i że się nie wstydzą, to pewne. Człowiek, którýby się wstydził popełnionych głupstw nie mógły być nigdy polityknem, ani dyplomatą.

Ale Bogiem a prawdą czy warto się było kłócić o ilość łodzi podwodnych i zapewniać sobie bezpieczeństwo pod wodą po to, żeby nagle najniespodziewaniej w świecie dostać deszcz bomb trujących z góry.

Dla sprawy pokoju powszechnego daleko byłoby skuteczniejsze gdyby jakaś instytucja międzynarodowa np. Liga Narodów ogłaszała stałe konkursy z bajecznie wysokiemi nagrodami pieniężnemi na najstraszliwsze środkami zniszczenia.

Gdyby jedno państwo wiedziało, że w kilka godzin po wypowiedzeniu wojny nietylko cała jego armja, ale i ludność cywilna może być wytruta za pomocą jakichś straszliwych gazów, a drugie, że po odniesieniu tego tryumfu samo się zmieni w pustynię wskutek piorunującego działania jeszcze straszliwszych środków zniszczenia, wówczas może duch pacyfizmu zapanowałby w obu tych państwach.

A przynajmniej jednej rzeczy możnaby się dowiedzieć napewno. Czy konieczność prowadzenia wojen leży w naturze ludzkiej czy nie.

Dotychczas zdania są podzielone. Olbrzymia większość ludzi nawet skłania się raczej ku poglądowi, że taka harmonja nigdy nie zapanuje na świecie, aby narody mogły swe wzajemne spory i nieporozumienia rozstrzygać absolutnie bez użycia broni. Ale dowieść tego niezbicie niepodobna. Dopiero, gdyby jakieś dwa narody z całą świadomością skazały się na zupełną wzajemną zagładę dla idei prowadzenia wojny możnaby uważać, że konieczność wojen jest dowiedziona naukowo.

I reszcie ludzkości, którąby tę prawdę nareszcie poznała nie pozostawałoby prawdopodobnie nic innego jak poddać się fatalizmowi i wypalić czy wytruć się wzajemnie jaknajprędzej.

Co teraz pijemy?

Pierwsze jaskółki, piwa przedwojennego, t. j. piwa sporządzonego z jęczmiennego słodu, już się pokazały, chociaż drogie, ale przynajmniej piwo jak być powinno. Nie można powiedzieć tego o winach gronowych, gdyż rząd nasz uznał wino za artykuł luksusowy i obłożył go wysokiem cłem, wynoszącem prawie 1200 mk. od jednego litra, a dodawszy do tego cenę kupna, kosztów transportu i innych pobocznych dodatków i opłat, cena za litr średniego wina przekracza 2 tys. lub więcej mkp. Wobec takiej wysokiej ceny, wino dla przeciętnego śmiertelnika nie jest dostępne, a przecież jest ono nieodzownie potrzebne dla licznych chorych i ludzi starszych, jako środek leczniczy i pokrzepiający, wobec czego jest ważnym środkiem odżywczym.

Cóż się dzieje? Oto w braku prawdziwego wina powstało wiele tajnych fabryczek sztucznych win, które sprzedają falsyfikaty, jako prawdziwe wino, nawet w butelkach z etykietami jak np. węgierskie hegyalajskie, tokajskie, bardzo często z opuszczeniem samego wyrazu: wino, oferując je po niskiej cenie. Z czego takie wino jest sporządzone, można sobie wyobrazić. Zawiera ono wiele środków absolutnie zdrowiu szkodliwych. W dodatku nie opłacają ci tajni fabrykanci podatków ani państwowych ani komunalnych. W państwach praworządnych na wyrób sztucznego, wina, trzeba mieć koncesje, wyrabia się je pod kontrolą i opłaca należne podatki, a nad lokalem sprzedaży i naczyniach musi być widocznie ujawnione, że to jest wino sztuczne.

Prócz tego sprzedają także wina słodzone cukrem i wzmacniane spirytusem, jako wino naturalne słodkie, co jest zwykłem oszustwem. Wina takie są alkoholizowane do 16 proc. i nie powinny być puszczane do Polski. Po dobrych winach tokajskich, maślaczach i tym podobnych zostało nam tylko wspomnienie, a ponieważ umieliśmy je także konserwować i pielęgnować, zostało nam więc dictum: „Hungariae natum, Poloniae educatum“, dziś bez żadnej treści. Resztki dobrych starych win sprzedają jeszcze poważne dawne firmy.

Sprzedaje się również wódki, które pochodzą prawdopodobnie z tajnych gorzelni i które zawierają wiele składników trujących jak: olejek fuzlowy, furfurowy, aldehyd, i inne zanieczyszczenia, które spowodowały wiele wypadków śmiertelnego zatrucia. Wódki takie poznaje się po śmierdzącym zapachu, ostrym drapiącym smaku, pozostawiają zawsze w ustach wstrętny posmak. Spotyka się również często koniaki sfabrykowane ze zwykłego, czasem nieczystego spirytusu, zaprawiane wstrętną esencją eteryczną, z etykietą francuską i wymyśloną firmą lub wprost bez firmy.

Powstało róinweż wiele fabryczek pitnego miodu, jedne sycą miód znośny, ale inne wyrabiają miody ze wszystkich możliwych rzeczy, tylko nie z miodu, co najwyżej z mieszaniny czeskiego miodu sztucznego i melasy cukrowej. Taki miód zafarbowany karmelem na czarno, jak smoła, nazywają „Malagą“, co w poznaniu wygląda tak, jakby kto nazwał głąb kapuściany ananasem.

Wobec przytoczonych okoliczności, pożądaną byłoby rzeczą, aby czynniki do tego miodu, jedne sycą miód znośny, ale inne chemików, rzeczoznawców, również byłych inspektorów kontroli składów winnych, aby przestudjowano ustawy innych państw, dotyczące kontroli wyrobów wszelkich napojów i środków spożywczych, a gdy ustawa zastosowana do naszych stosunków, stanie się ciałem, aby rozciągnięto kontrolę nad wyrobami i sprzedażą tychże artykułów, gdyż stan dotychczasowy tak dla zdrowia ludności, jak i finansów państwa i miast, dla uczciwych wytwórców i sprzedawców, jest wysoce szkodliwy i nadal nie może być tolerowany. Wprawdzie co do tego w braku własnych ustaw obowiązują nas jeszcze ustawy dawnych państw zaborczych, ale jedne są niedostateczne a drugie z powodu braku władz nadzorczych mało przestrzegane.

Stroje kobiecie

Żabot i kwiaty

Koronkowy żabot z dawno minionych lat powraca. Na ciemnych z wysokimi kołnierzami sukniach wygląda jak spieniony wodospad. Rozmiar żabotów jest nieustalony. Duże żaboty są przypinane z pod spodu, mniejsze zaś przypięte są małemi kokardkami z czarnej aksamitki.

Wogóle pomysłowość rozwija największą działalność koło szyi. Czarne suknie z Crepe de Chine mają podwójnie śnieżno-białe kołnierze, przeważnie z organdie, zakończone na rąbku czarną aksamitką. Kołnierz taki z przodu pod samą szyją związany jest kokardką z wązkiej czarnej aksamitki ze spadającemi bardzo długiemi końcami.

Prawodawcy mody są konsekwentni, bo wprowadzając żabot, wprowadzili jednocześnie i długie koronkowe mankiety ze spadającą wokoło ręki fryzą, dochodzącą prawie do końców palców. Modne są także koronkowe jabkby plisowane kołnierze przypominające nieco kołnierze r. 1819 i 1820.

Zaszły pewne zmiany w przybieraniu sukien kwiatami, bo oto modny dotychczas królewski kwiat japoński chryzantem ustąpił miejsce królowej kwiatów róży. Toteż kwiat róży zjawia się tłumnie na sukniach i we włosach. Prawie wszystkie suknie balowe mają spodniczki przybrane u dołu wokoło mniejszemi lub większemi różyczkami. Pięknie też wygląda każda biała suknia przybrana białemi różami.

Oprócz kwiatów bardzo modne są wszelkie ozdoby z koronek.

Dżety, perły, kameje.

Kilka tygodni temu wszystko było pod znakiem perły, teraz zaś perła musi coraz częściej ustępować miejsca dżetom. Dżety są na sukniach, we włosach, w uszach. Niema prawie ani jednej czarnej sukienki nie przybranej dżetami. Tiule są poprostu przetkane dżetami. Z dżetów układają desenie i kwiaty.

Wydłużone, dzięki wysokim hiszpańskim grzebieniom, głowy wydają się jeszcze dłuższe, gdy w uszach są długie czarne kolczyki z dżetów. Oprócz grzebieni hiszpańskich nosi się przeróżne upiększenia również z dżetów. Wszystkie upiększenia z dżetów na włosy mają po bokach wisiory, które czynią kolczyki zbytecznymi. Cieszą się wziętością upiększenia z dżetów na włosy robione na modłę egipską.

Chociaż jednak perły często ustępują miejsca różnym upiększeniom, to jednakże nigdy nie przestają być modnemi, bo nie może przestać być modnem to co jest piękne.

Prawdziwe antyczne kameje oprawne w złoto mogą być używane jako sprzączki na paski, lub jako broszki. Kameje mniejszego rozmiaru ślicznie wyglądają jako kolczyki w uszach, najładniej zaś wyglądają na aksamicie, ponieważ tło aksamitu wyraźniej odbija i zarysowuje wyraziste klasyczne rysy twarzy kamei. Ślicznie wygląda kapelusz podpięty z jednej strony kameą, lub też kamea przymocowana do aksamitki, umieszczonej na przegubie zamiast bransoletki. Aksamitka na ręku uwydatnia piękno skóry taksamo jak na szyi.

Ubranie odpowiednie.

We wszystkich krajach zarzucają kobietom, że dziesięć lat swego życia zużywają na myślenie o strojach i na przebieranie się. Czy można to nazwać stratą czasu? Na pytanie to odpowiada współpracowniczka „Daily Chronicle“:

— Oczywiście nie, a twierdzenie takie jest niedorzecznością.

Jest rzeczą niezmiernie ważną być odpowiednio ubraną. Być tak ubraną, by strój nie raził, lecz harmonizował z całem otoczeniem. Jeżeli strój kobiety nie harmonizuje z tem co ją otacza, to tem samem wytwarza się dysonans, jakby jakiś skrzypiący dźwięk w podświadomości, który nie tylko mąci piękno tam, gdzie tylko względy estetyczne wchodzą w rachubę, ale także przeszkadza w pracy, tam gdzie kobieta zjawia się wśród pracujących. Dbałość o ubranie odpowiednie i ładne (bo nie mówi się tu o wystawnem) nie może zatem być uważana za stratę czasu.

Nie można uwierzyć, bý kobieta ubrana tak jak była ubraną podczas wojny, gdy dreptała przez błota za armatami, sprawiała przyjemność swoim wyglądem w salonie pomiędzy kobietami otulonemi w błyszczące jedwabie i miękkie ładne tkaniny. Oczywiście należy wziąć tę sprawę i z innej strony. Nie może być bardziej niemiłego, niż kobieta ubrana w jedwabie z głębokiem wycięciem i krótkiemi rękawami w biurze przy biurku lub przed maszyną. Trzeba, żeby kobiety już raz nareszcie zrozumiały, jak bardzo ważną jest rzeczą być odpowiednio ubraną. Baczną uwagę należy zawsze zwracać na to, by suknia nie odbiegała od zasad estetyki, czy to będzie suknia dla pracy czy też dla zabawy. Zaś żadne ubranie nie jest piękne o ile przeszkadza czynnościom zdrowego ciała. Ubranie, które krępuje ruchy, odbiera wdzięk i niweczy rytm.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Seweryna op.
Jutro: Marejanny
Wschód: słońca, 8,38, zachód 5,30.
Długość dnia: 9,02. Przybyło 0,29.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 stycznia br. w salce strzeleckiej o godz. 7 mieczorem.

ZARZĄD KOŁA STRON. CHRZEŚĆ. NAR. PRACY zwołuje na niedzielę, dnia 8 stycznia zebranie w Strzelnicy po sumie, które swych członków uprzejmie zaprasza. Sympatycy będą bardzo mile widziani.

Z POCZTY. Jak się z tutejszego Up. dowiadujemy będą od 1. 1. m. formularze telegraficzne wydawane za opłatą 5 mk. za sztukę. Np. telegr. 10 słów do Poznania kosztuje zatem 10 ╳ 10 mk. = 100 mk. taksa zasadnicza = 30 mk. 5 blankiet razem 135 mk.

DROŻYZNA W POZNANIU. Według obliczeń Komisji Statystycznej drożyzna w Poznaniu wzrosła w m. grudniu w porównaniu z listopadem o 1,1%.

STRASZNY WYPADEK. Z Łodzi donoszą, że w fabryce Stildta przy ul. Drewnowskiej robotnik Cichanowski został porwany przez pas transmisyjny i wciągnięty do maszyny, która porwała go na kawałki.

SĄDOWNICTWO BOLSZEWICKIE. Dowodem tego, za co bolszewicy karzą swych poddanych, jest fakt, że niedawno w Płoskirowie zasądzono na 5-letnie więzienie 30 osób, za to tylko, że pewien emigrant rosyjski zamieszkały w Polsce w liście do krewnych przesłał im pozdrowienia wymieniając po nazwisku.

JAK TRZEBA TO SIĘ ZNAJDZIE. W tych dniach brat ministra Downarowicza został okradziony w pociągu z portfelu, w którym znajdowało się 23 tysiące marek. Mimochodem wspomniał o tem bratu swemu ministrowi, który zatelefonował do p. Henszla i spytał czy nie można byłoby odnaleźć skradzionych pieniędzy. P. Henszel z kolei zadzwonił do p. Sonenberga, który w godzinę później wysłał do p. Downarowicza agenta na wywiad. Po opisaniu przez poszkodowanego portfelu, agent wyszedł i w ciągu niespełna godziny p. Downarowicz został zawiadomiony przez p. Sonenberga, że portfel wraz z całą zawartością pieniędzy leży już u niego na biurku.

Sprężystość warszawskiej policji została w tym wypadku chlubnie stwierdzona i można po tem doświadczeniu spodziewać się niechybnie, że nie zawiedzie ona w równie szybkiem i skutecznem załatwieniu w każdym bez wyjątku wypadku, gdy zginie portfel!... brata ministra spraw wewnętrznych.

CZYJE BIŻUTERJE? W Kłodawie z Kaliskiej policja przechowuje odebrane od dwóch złodziejek, które zbiegły, liczne przedmioty srebrne i złote, biżuterję i jedwabie. Rzeczy te leżą już 3 miesiące i niewiadomo czyje są.

NIEMCY W POLSCE. W ubiegłą niedzielę odczytano z ambon kościołów ewangelickich w całej b. dzielnicy pruskiej odezwę synodu ewangelickiego do wiernych, by nie reemigrowali do Niemiec, lecz optowali na rzecz Polski.

WYBORY DO SEJMIKU W CHEŁMNIE. Do Sejmiku Powiatowego wybrano na ogólną liczbę 35 członków listy obywatelskiej 14, N. P. R. 16, i Niemców 5.

BANDYTYZM. Dzięki energicznym zabiegom policji włocławskiej szajki bandyckie w powiecie włocławskim i nieszawskim zostały mocno przerzedzone. Ujęto przeszło 20 bandytów, należących do rozmaitych szajek. Wśród aresztowanych są i tacy, którym grozi sąd doraźny. Okolice Włocławka nie mają jednakowoż jeszcze spokoju, ponieważ po prawym brzegu Wisły, zwłaszcza w powiatach lipnowskim i płockim grasują liczne bandy. Stamtąd prz-

dostają się bandy na lewy brzeg Wisły i tworzą nowe bandy, czyhające głównie nocą na podróżnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że bandy te składają się przeważnie z opryszków, nie będących zawodowymi złoczyńcami. Częstokroć są to nowicjusze, udający się po raz pierwszy na wyprawy po pieniądz. Bandytyzmowi poświęcają częstokroć synowie dość zamożnych gospodarzy.

RADA PRACY W POZNANIU. W związku z przesileniem, jakie wytworzyło się w przemyśle, odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Pracy złożonej z przedstawicieli naczelnej władz wielkopolskich, przemysłu, handlu i rolnictwa, zarówno ze strony pracodswców, jak i pracobiorców. Na porządku dziennym była sprawa położenia w rolnictwie, przemyśle i handlu, oraz sprawa beżrobotnych.

Zgłoszono szereg wniosków, między innymi w sprawie zmiany ustawy o kasie chorych, o wydanie zakazu wywozu drzewa zagranicę, o zmianę taryf kolejowych za przewóz surowcow, o ułatwienie dostaw węglowych dla przemysłu, o dostarczanie wagonów transportowych dla celów przemysłu i t. d.

NAWAŁA OPTANTÓW W POZNANIU. Zbliżający się koniec terminu opcji powoduje Niemców tutejszych, mianowicie z prowincji, do masowego szturmu na kosulat niemiecki w Poznaniu, celem zdeklarowania się za obywatelstwem państwa niemieckiego. — Obawa przed utratą wolnego przewozu dobytku ruchomego przy wyjezdzie za granicę, strach przed daniną i służbą wojskową polską powoduje tych ludzi do otrząśnienia corychlej z nóg „prochu polskiego". Są oni po części nieuświadomieni, bo deklarację taką mogliby przecież równie skutecznie przesłać pocztą w liście poleconym! I otóż widzimy od kilku dni na ulicy Zwierzynieckiej codziennie tysiące Niemców nieraz przez noc całą wyczekujących na mrozie i śniegu na swą kolej wpuszczenia do biur niemieckiego konsulatu. — Klną siarczyście, przytupują, lecz stoją murem. Czy ten urząd niemiecki nie przewidział takich tłumów? Dlaczegoż zamiast 2 nie otworzył 8 biur (n.p. w szkołach niemieckich) na te kilka dni, jakie jeszcze do 10 stycznia pozostają? A może chce przez to opcję utrudnić i obrzydzić?! Któż wynagrodzi im przez takie zaniedbanie wytworzoną mitręgę i utratę zdrowia? Aż zal bierze, gdy widzi się tłoczących się, nawet mdlejące kobiety!

PROŚBA. Brat mój, Wojciech Ziemiański, został wzięty 12. października 1914 r. w bitwie pod Gółkami jako jeniec niemiecki do niewoli rosyjskiej. W 1918 r. znajdował się brat mój w Ekaterynburgu gub. Permska. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Ponieważ wszelkie starania moje celem odnalezienia go nie odniosły żadnego skutku, proszę wszystkich, którzyby o nim udzielić mogli jakichś wiadomości, (więc b. jeńców, lub Polaków powracających z Rosji), o przysłanie takowych pod adresem: Edmund Ziemiański, Poznań, ul. Matejki 73 III.

— Syn mój, Karol Szubczyński, jako 15-letni chłopak wstąpił jako ochotnik do Strzelców Wielk., bił się pod Lwowem, tamże został ranny; po wyzdrowieniu był na froncie do końca wojny, a gdy go potem puszczono, wstąpił znów jako ochotnik do powstania na Śląsku. Po ukończeniu takowego ślad o nim zupełnie zaginął. Wszystkich wojskowych i innych powracających ze Śląska, którzy są w możności udzielić mi bliższych szczegółów, jak najusilniej proszę o wiadomość pod adresem: H. Szubczyński, Kaźmierz, powiat szamotulski.

— Brat mój, Wojciech Antczak, urodzony w Slawoszewie pow. jarocińskim, zaginął dnia 4 lipca 1920 na Ukrainie pod wioską Karośliwką. Odtąd brak wszelkich wiadomości. Służył w 54 p. piech. strzel. kresowych. 12 Dywizja. Komp. sztabowa. Wszystkich byłych Hallerczyków, którzy są w możności udzielić w tej mierze bliższych danych, proszę o podanie szczegółów na ręce Stanisława Antczaka Poznań, ul. Traugutta 8 (I piętr.). Wiadomości listowych uprasza się nie opłacać.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie powyższych próśb.

EPIDEMIA ŚPIĄCZKI W KRAKOWIE. — Podobnie jak ubiegłej zimy podczas chłodu szerzyła się w Krakowie epidemicznie influenza obecnie wybuchła nowa choroba. Lekarze skonstatowali do tej pory kilka wypadków śpiaczki i to zarówno u dzieci, jak i u starszych.

Telegramy.

Życzenia noworoczne.

Warszawa, 6. 1. Z okazji Nowego Roku, nastąpiła pomiędzy Naczelnikiem Państwa a Prezydentem Rzeczypospolitej Francuskiej, następująca wymiana depesz. (PAT):

Jego Eks. Jan Millerand Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej Paryż.

Z okazji Nowego Roku, pragnę wyrazić najgorętsze i najszczersze życzenia szczęścia dla Waszej Ekscelencji i dla wielkiego i dzielnego narodu sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego. Oby promieniowanie sławy i genjuszu Francji zdołało utrwalić raz na zawsze pokojowe dzieło w obronie którego Ojczyzna Pańska zawsze tak świetnie stawała. — Piłsudski.

Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej odpowiedział na powyższą depeszę jak następuje:

Jego Eks. Marszałek Piłsudski Naczelnik Państwa Polskiego Warszawa.

Życzenie, które Wasza Ekscelensja raczył przesłać mi z okazji 1-go stycznia wzruszyły mnie głęboko — dziękuję za nie z całego serca. Czuję się prawdziwie szczęśliwym, że mogę ze swej strony wyrazić gorące życzenia szczęścia dla Waszej Ekscelencji oraz wielkości i pomyślności dla Polski, która pod pańskiem umiejętnem i rozważnem kierownictwem, z takiem męstwem i wiarą kroczy znowu, tak długo przerwanym, szlakiem swoich świetnych przeznaczeń. — Millerand.

Wielki wiec manifestacyjny w sprawie Wilna we Lwowie.

Lwów, 4. 1. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbył się tu olbrzymi wiec manifestacyjny w sprawie Wilna. Wiec zagaił wiceprezydent miasta Dr. Stahl, poczem referat o Wilnie wygłosił Dr. Nittman. Przyjęto następującą rezolucję: Ludność m. Lwowa, broniącego w ciągu długich wieków wytrwale wschodnich granic Rzeczypospolitej, przysyła Wilnu i ziemi wileńskiej zapewnienia bratnej miłości i wyraża gorącą wiarę, że ta droga sercu polskiemu dzielnica zwiąże się nierozerwalnymi węzłami z Macierzą i że spełni się przez to najgorętsze pragnienie zarówno Wileńszczyzny, jak i całej Polski.

Grod nasz rozłożony u stóp kopca Unji Lubelskiej, owego symbolu zgody między dwoma narodami wypowiada przeświadczenie, że przyłączenie Wilna i Wileńszczyzny do Polski doprowadzi tem rychlej do porozumienia między Polską a Litwą Kowieńska ku pomyślnemu rozkwitowi obu narodów, związanych wielowiekową tradycją, krwią przelaną na polach walk oraz wspólnością interesów najżywotniejszych. Po przyjęciu rezolucji odśpiewano Rotę.

Kurs marki polskiej.

Gdańsk, 5. 1. — Marka polska 7.08 i pół — 7.11, i pół, przekaz na Warszawę 7.08 i pół.

Giełda końcowa. Marka polska 7.10 — 6.95 — 7.10.

Berlin, 5. 1. — Marka polska 6.97 i pół, przekaz na Warszawę $6.97^{3}/_{4}$. Tendencja zwyżkowa.

Katowice, 5. 1. — Marka polska w obrocie bankowym 7.

Zurych, 5. 1. (Pat). Warszawa 0.17.

Genewa, 5. 1. — Za 100 marek polskich płacono 0.18 fr.

Londyn, 5. 1. — Marka polska gotówka 11.500, czek 12.500.

Wiedeń, 5. 1. (Pat). Warszawa 229 — 231.

Kalendarz 1922 =:= ścienny

Styczeń

1	N	**N. Rok.** M.
2	P	Makarego
3	W	Genowefy
4	Ś	Tytusa
5	C	Telesfora
6	P	**Św.3.Kr.**
7	S	Lucjana
8	N	Sewer. op.
9	P	Marcjany
10	W	Agatona
11	Ś	Honoraty
12	C	Ernestyna
13	P	Weroniki
14	S	Hilarego
15	N	Pawła I. p.
16	P	Marcela p.
17	W	Anton. p.
18	Ś	Stolicy św.P.
19	C	Ferdynanda
20	P	Fabjana
21	S	Agnieszki
22	N	Wincentego
23	P	Zaśl. NPM.
24	W	Tymot.
25	Ś	Nawr. św. P.
26	C	Polikarpa
27	P	Jana Chrz.
28	S	Walerego
29	N	Franc. Sal.
30	P	Martyny
31	W	Piotra N.

Luty

1	Ś	Ignacego
2	C	**NMP. Grm.**
3	P	Błażeja m.
4	S	Weroniki
5	N	Agaty p.m.
6	P	Doroty
7	W	Romualda
8	Ś	Jana z M.
9	C	Apolonji p.
10	P	Scholastyki
11	S	NMP.z Lour.
12	N	Modesta m.
13	P	Grzegorza
14	W	Walentego
15	Ś	Faustyna
16	C	Juljanny
17	P	Konstantego
18	S	Flawjana
19	N	Konrada
20	P	Leona
21	W	Andrzeja
22	Ś	Małgorz.
23	C	Piotra Dam.
24	P	Macieja ap.
25	S	Cezarego
26	N	Wiktora
27	P	Aleksandra
28	W	Romana

Marzec

1	Ś	† Popiel.Alb.
2	C	Heleny ces.
3	P	Kunegundy
4	S	Kazimierza
5	N	Bogumiła
6	P	Felicyty m
7	W	Tomasza zA.
8	Ś	†Wincentego
9	C	Francisz.
10	P	† 40 męcz.
11	S	† Konst.,Fir.
12	N	Grzeg. W.
13	P	Bożydary
14	W	Matyldy
15	Ś	Klemensa
16	C	Hilarego m.
17	P	Patryka b.
18	S	Cyryla
19	N	Józ. O.NMP.
20	P	Eufemji
21	W	Benedykta
22	Ś	Katarzyny
23	C	Wiktoryny.
24	P	Tymeteusza
25	S	Zwiast. NMP
26	N	Ludgera b.
27	P	Jana Damak
28	W	Sykst.III.
29	Ś	Cyryla m.
30	C	Kwiryna
31	P	Balbiny p.

Kwiecień

1	S	Hugona
2	N	Franciszka
3	P	Ryszarda
4	W	Izydora
5	Ś	Ireny
6	C	Celestyna
7	P	Rufina M.
8	S	Dyonizego
9	N	Marji Kleof.
10	P	Euzech.
11	W	Leona W.
12	Ś	Juljusza I. p.
13	C	**W. Czw.**
14	P	**W. Piąt.**
15	S	**W. Sob.**
16	N	**Wielkanoc.**
17	P	**P. Wielk.**
18	W	Apolonjusza
19	Ś	Leona IX.
20	C	Agnieszki
21	P	Anzelma
22	S	Sotera
23	N	Wojciecha
24	P	Jerzego
25	W	Marka ewg.
26	Ś	Kleta i Marc.
27	C	Zyty
28	P	Pawła od K.
29	S	Piotra m.
30	N	Katarzyny

Maj

1	P	Filip. i Jak.
2	W	Atanazego
3	Ś	Znal.św.Krz.
4	C	Florj. m.
5	P	Piusa V. p.
6	S	Jana wOleju
7	N	Domiceli
8	P	**Stanisł.** bis.
9	W	Grzegorz. N.
10	Ś	Izydora rol.
11	C	Adolfa.,
12	P	Pankracego
13	S	Serwacego
14	N	Bonifac.
15	P	Zofji wd.
16	W	Jana Nep
17	Ś	Paschalisa
18	C	Feliksa k.
19	P	Piotra Cel.
20	S	Bernardyna.
21	N	Tymot.
22	P	Julji i Anny
23	W	Jana de R.
24	Ś	Joanny, W.
25	C	**Wnieb. P.**
26	P	Filipa
27	S	Jana p. m.
28	N	Wilhelma
29	P	Magd. d. P.
30	W	Fel. p. Ferd.
31	Ś	Aniel. i Petr.

Czerwiec

1	C	Nikodema
2	P	Marcelina
3	S	† Serca Jez.
4	N	**Ziel.Świąt.**
5	P	**Pon. Z Ś.**
6	W	Norb. p. F.
7	Ś	† Roberta
8	C	Medarda b.
9	P	†Felicjana
10	S	†Małgorzaty
11	N	Barnab., Fel.
12	P	Jana, On.
13	W	Anton. Pad.
14	Ś	Bazyl.b.Mar.
15	C	**Boże Ciało**
16	P	Ben.bp. Just.
17	S	Ad.b.Manuel.
18	N	M. B. N. P.
19	P	Julj.,Gw.iPr.
20	W	Syl. Flor.
21	Ś	Alojz. Gonz.
22	C	Paul. b.,Alb.
23	P	Wand., Zen.
24	S	Nar.JanaCh.
25	N	Wilh.Lucji
26	P	Jana i Pawła
27	W	Władysława
28	Ś	† Leon. p.w.
29	C	**Piot. iPawł.**
30	P	Emilj. i Luc.

Lipiec

1	S	Teobalda
2	N	Naw. NMP.
3	P	Anatola
4	W	Ireneusza
5	Ś	Filomeny
6	C	Izajasza pr.
7	P	Cyryla iMet.
8	S	Elżbiet. król.
9	N	Weroniki
10	P	7Braci męcz.
11	W	Piusa p. m.
12	Ś	Jana Gw.
13	C	Małgorzaty
14	P	Bonawentur.
15	S	Henryka
16	N	M.B.Szkapl.
17	P	Aleksego
18	W	SzymonaZL.
19	Ś	Winc.aPaulo
20	C	Czesł. W.
21	P	Praksedy
22	S	Marji Magd.
23	N	Apolinarego
24	P	Kunegd.
25	W	Jakóba
26	Ś	Anny
27	C	Pantaleona
28	P	Wiktora
29	S	Marty p.
30	N	Abdona m.
31	P	Ignac. L.

Sierpień

1	W	Piotra w ok.
2	Ś	NMP. An.
3	C	Zn. ś. Szcz.
4	P	Dominika
5	S	NMP.Śnież.
6	N	Przem. P.
7	P	Kajetana
8	W	Cyryaka
9	Ś	Romana
10	C	Wawrzyńca
11	P	Zuzanny
12	S	Klary p.
13	N	Hipolita
14	P	Euzebjusza
15	W	**W. NMP.**
16	Ś	Joachima
17	C	Jacka Od.
18	P	Heleny c.
19	S	Juljusza
20	N	Bernarda
21	P	Joanny
22	W	Hipolita
23	Ś	Filipa Benic.
24	C	Bartłom. ap.
25	P	Ludwika kr.
26	S	Zefiryna
27	N	Cezarego b.
28	P	Augustyna
29	W	Ścięc.ś.J.
30	Ś	Róży z Lim.
31	C	Rajmunda

Wrzesień

1	P	Idziego op.
2	S	Stefana k.
3	N	Bronisławy
4	P	Rozalji p.
5	W	Wawrzyńca
6	Ś	Zacharj.
7	C	Anastazego
8	P	Nar. NMP.
9	S	Gorgona
10	N	Mikołaja z T.
11	P	Jacka iProta
12	W	Gwidona
13	Ś	Walerjana
14	C	Pod ś.Krz.
15	P	Ludmiły
16	S	Korneli
17	N	Pięt. ś. Fr.
18	P	Józefa z K.
19	W	Januarego
20	Ś	†Eustacheg.
21	C	Mateusza
22	P	† Tom. z W.
23	S	† Tekli p.
24	N	Gerarda
25	P	Władysł.z G.
26	W	Cyprj.i Just.
27	Ś	Prz.ś.Stan
28	C	Wacława kr.
29	P	Michał.arch.
30	S	Hieronima

Październik

1	N	Jan. z Duk.
2	P	Aniołów Str.
3	W	Kandyda
4	Ś	Franciszka
5	C	Placyda
6	P	Brunona
7	S	Marka p.
8	N	Brygidy
9	P	Wincentego
10	W	Franc. Borg.
11	Ś	Firmina. Al.
12	C	Maksym.bm.
13	P	Edw. kr.
14	S	Kaliksta, F.
15	N	Jadwigi i T.
16	P	Wiktora
17	W	Marjana
18	Ś	Łukasza ew.
19	C	Piotra z Al.
20	P	Jan.Kant.
21	S	Urszuli
22	N	Korduli P.
23	P	Ignacego B.
24	W	Feliksa
25	Ś	Bonifacego
26	C	Ewar.Lucj.
27	P	Sabiny m.
28	S	Szymona iT.
29	N	Zenobiusza
30	P	Alfonsa R.
31	W	† Lucylji

Listopad

1	Ś	**Wszyst.Św.**
2	C	Dzień Zad.
3	P	Huberta b.
4	S	Karol.Bor.
5	N	Elżbiety
6	P	Leonarda
7	W	Amarata
8	Ś	Bohdana
9	C	Teodora żoł.
10	P	Andrz. z ew.
11	S	Marcina b.
12	N	5BraciPol.
13	P	Stanisł. K.
14	W	Józefata
15	Ś	Gertrudy
16	C	Edmunda
17	P	Salomei
18	S	Romana m.,
19	N	Elżbiety
20	P	Feliksa Val.
21	W	Heljodora
22	Ś	Cecylji p.m.
23	C	Klemensa p.
24	P	Jana od Krz.
25	S	Katarzyn.
26	N	Konrada
27	P	Walerjana
28	W	Grzegor. III.
29	Ś	Saturnina
30	C	Andrzeja ap.

Grudzień

1	P	Natalji
2	S	Babi. Hipol.
3	N	Franc.Ksaw.
4	P	Barbary
5	W	Sabby op.
6	Ś	Mikołaja b.
7	C	†Ambrożego
8	P	**N. P. NMP.**
9	S	Leokadji
10	N	NMP. Loret.
11	P	Damazego
12	W	Aleksandra
13	Ś	Łucji p. m.
14	C	Izydora
15	P	Walerjana
16	S	Euzebj.
17	N	Łazarza
18	P	Gracjana
19	W	Urbana p.
20	Ś	†Teofila
21	C	Tomasza ap.
22	P	†Zenona
23	S	†Wiktorji p.
24	N	Wig.Ad.iEw.
25	P	**Boże Nar.**
26	W	**Szczep. m.**
27	Ś	Jana ew.
28	C	Młodziank.
29	P	Tomasza b.
30	S	Dawida król.
31	N	Sylwestra p.

Redaktor: Julian Tycha, Wydawca: A. Kłóskowski, Czcionkami drukarnia Kłóskowskiego w Śmiglu.